

BRONISŁAW ZUBERT OFM

NOWE UJĘCIE NIEZNAJOMOŚCI ISTOTY MAŁŻEŃSTWA W DOKTRYNIE I W JURYSPRUDENCJI

Tradycyjne komentarze do KPK niezbyt wiele uwagi poświęcają interpretacji kan. 1082. Kwestię ignorancji, czyli nieznaomości natury małżeństwa, ujmują one zasadniczo w dwóch tylko aspektach: 1. jako wynik niedorozwoju umysłowego, którego podstawę stanowi choroba psychiczna — stan taki określa się ogólnie jako brak *debitae discretionis iudicii* do wyrażenia świadomej i dobrowolnej zgody małżeńskiej; 2. wyjątkowo — zwłaszcza dzisiaj — jako efekt braku odpowiedniego uświadomienia seksualnego¹. Taką wykładnię kan. 1082 stosowała przez

¹ Dla przykładu wystarczy wymienić chociażby następujące prace na temat kodeksowego prawa małżeńskiego: A. de Smet. *Tractatus theologico-canonicus de sponsalibus et matrimonio*. Ed. 4. Brugis 1927 s. 460; A. Knecht. *Handbuch des katholischen Eherechts*. Aufl. 2. Freiburg im Br. 1928 s. 546-550; P. Gasparri. *Tractatus canonicus de matrimonio*. Vol. 2. Ed. 2. Romae 1932 s. 11-16; J. Linneborn. *Grundriss des Eherechts*. Aufl. 5. Paderborn 1933 s. 302-305; F. Wernz, P. Vidal, Ph. Aguirre. *Ius canonicum*. Vol. 5: *Ius matrimoniale*. Ed. 3. Romae 1946 s. 588-590; M. Conte a Coronata. *De sacramentis tractatus canonicus*. Vol. 3. Ed. 2. Taurini 1948 s. 579-582; V. M. Smith. *Ignorance Affecting Matrimonial Consent*. Washington 1950 s. 31-91; F. Bączkiewicz, J. Baron, W. Stawinoga. *Prawo kanoniczne*. T. 2. Wyd. 3. Opole 1958 s. 255 n.; J. Bánk. *Connubia canonica*. Romae 1959 s. 351-354; F. Capello. *Summa iuris canonici*. Vol. 2. Ed. 6. Romae 1962 s. 379.

Na możliwość szerszej wykładni kan. 1082 § 1 zwrócili uwagę: E. Eichmann, K. Mörsdorf (*Lehrbuch des Kirchenrechts*. Bd. 2. Aufl. 10. Paderborn 1961 s. 218) oraz częściowo H. G. Martinez (*De scientia debita in matrimonio ineundo*. Roma 1966 s. 151-180). Wydaje się jednak, że dużym mankamentem cytowanych monografii Smitha i Martineza jest właśnie zbyt jednostronna interpretacja kan. 1082 § 1. Z taką samą wykładnią tego kanonu spotykamy się również w następujących pracach: S. Woynwood. *Lack of Knowledge of the Object of Marriage*. „The Homiletic and Pastoral Review” Vol. 12: 1932 s. 1183-1185; R. Bidagor. *Circa ignorantiam naturae matrimonii*. „Periodica de re morali canonica liturgica” (PRMCL) Vol. 29: 1940 s. 270-289; F. Aleixo. *Nullitas matrimonii ex capite ignorantiae*. „Revista eclesiástica brasileira” (REBr) Vol. 12: 1952 s. 910 nn.; F. Lorenc. *De ignorantiae influxu in matrimoniali consensu*. „Apollinaris” (Apol) An. 26: 1953 s. 348-388.

dłuższy czas także Rota Rzymska, rozpatrując pod wymienionym kątem widzenia większość spraw o nieważność małżeństwa z tytułu ignorancji².

Nie da się zaprzeczyć, że przypadki niedorozwoju umysłowego czy braku uświadomienia seksualnego w pełni kwalifikują się do rozstrzygnięcia ich z tytułu kan. 1082. Powstaje jednak pytanie, czy w ten sposób została całkowicie wyczerpana treść omawianej normy prawnej? Wydaje się, że nie. Na fakt ten zwrócono dopiero uwagę w nowszej literaturze kanonistycznej³. Nieskrepowanie moralne, moralność nie licząca się z kryteriami religijnymi, ateistyczne wychowanie, obowiązkowe małżeństwa cywilne i względnie łatwa możliwość rozwodu — to tylko pewne z czynników, które zmieniają spojrzenie dzisiejszego człowieka na małżeństwo, a zwłaszcza na jego jedność i nierozzerwalność. Areligijna postawa życiowa jest charakterystyczna nie tylko dla małych grup społecznych czy dla określonych środowisk, ale obejmuje obecnie coraz szersze kręgi społeczne wielu państw. Ludzie wierzący, także katolicy, nie są wolni od wpływów etyki laickiej, która odrzuca katolicką naukę o małżeństwie. Wydaje się wobec tego, że w odniesieniu do środowisk katolickich trzeba jeszcze zwrócić uwagę na występujący coraz częściej problem tzw. częściowej identyfikacji z nauką Kościoła⁴. Jest to taka sytuacja, kiedy katolicy niepraktykujący, a także praktykujący i zaangażowani, dość często jedynie częściowo aprobują i przyjmują doktrynę Kościoła, chociaż nadal uważają się za pełnych katolików. Jednym z problemów, które współczesnemu człowiekowi wierzącemu nastroczą poważne trudności i wywołują wiele konfliktów, jest przyjęcie nauki Kościoła katolickiego o absolutnej nierozzerwalności małżeństwa ważnie zawartego i dopełnionego⁵. Empirycznym potwierdzeniem tego jest fakt

² Wnikliwą analizę wyroków Roty Rzymskiej z tytułu ignorancji przeprowadził Martinez (jw. s. 183-202).

³ Por. A. R a v à. *Il defectus discretionis iudicii come causa di nullità del matrimonio nella Giurisprudenza Rotale*. „Il Diritto Ecclesiastico” (DrE) Vol. 68: 1957 s. 369-373; E. G r a z i a n i. *Osservazioni sulla fattispecie della ignorata natura matrimonii*. DrE Vol. 68: 1957 s. 31-39; tenże. *L'ignoranza circa la natura del matrimonio*. Tamże Vol. 75: 1964 s. 3-24; A. S c h e u e r m a n n. *Der Ehewille der Nichtkatholiken und der nichtpraktizierenden Katholiken*. „Österreichisches Archiv für Kirchenrecht” (ÖAKR) Bd. 9: 1958 s. 283 n.; tenże. *Die irrtümliche Eheauffassung*. Tamże Bd. 17: 1966 s. 177; tenże. *Die Rechtsprechung der S.R. Rota in Ehesachen* (maszynopis — oprac. 2) s. 355 n.; A. A r r e g u i. *Cuestiones sobre la debida discrecion mental en el matrimonio canonico*. „Ius Canonicum” (IusCan) Vol. 5: 1965 s. 213-243; A. d e l a H e r a. *El supuesto de hecho del c. 1082 § 1: Ignorata natura matrimonii*. Tamże Vol. 4: 1964 s. 533-556.

⁴ Obszerniejszą analizę tego problemu przeprowadził H. S c h l e t t e (*Die sogenannte partielle Identifikation mit der Kirche*. „Concilium” Jg. 7: 1971 s. 399-406).

⁵ Problem ten jest również bardzo aktualny w najnowszej literaturze teologicznej i kanonistycznej. Nie sposób wymienić tu wszystkich pozycji, jakie w ostatnich latach

wciąż wzrastającej liczby rozwodów w krajach, gdzie państwowe ustawodawstwo dopuszcza możliwość rozwiązania małżeństwa na forum cywilnym. Także praktyka duszpasterska wykazuje, że rozwodzą się nie tylko katolicy niepraktykujący lub osoby, które od dzieciństwa — mimo przyjęcia sakramentu chrztu świętego — były wychowywane w duchu areligijnym, lecz również katolicy skądinąd żywo uczestniczący w życiu Kościoła.

W aspekcie tego zjawiska rodzi się między innymi pytanie, czy małżeństwo tych osób zawarte na forum kościelnym było rzeczywiście ważne, inaczej mówiąc — w jakim stopniu wyraziły one zgodę na małżeństwo jedno i absolutnie nierozzerwalne? Nie zawsze można rozpatrywać konkretną sprawę z tytułu symulacji (całkowitej lub częściowej), tzn. z kan. 1086 KPK. Zainteresowane strony nie są bowiem w stanie udowodnić, że pozytywnym aktem woli wykłuczyły albo samo małżeństwo, albo któryś z jego istotnych przymiotów. Wniesienie skargi o nieważność małżeństwa z tytułu błędu co do jedności lub nierozzerwalności małżeństwa problemu też nie rozwiązuje, gdyż zgodnie z kan. 1084 KPK zwykły błąd w tym przedmiocie nie powoduje nieważności małżeństwa. Czy nie należałoby wobec tego przy rozstrzyganiu kwestii ważności takich małżeństw skorzystać z kan. 1082 § 1 KPK?⁶ Nieznajomość istoty małżeństwa, szczególnie jego jedności i nierozzerwalności, nie musi przecież mieć zawsze swego źródła w chorobie psychicznej czy w braku seksualnego uświadomienia. U wielu osób, zwłaszcza niepraktykujących, wychowywanych w środowisku niemoralnym lub niereligijnym, może zachodzić nieznajomość natury małżeństwa w takim rozumieniu, z jakim mamy do czynienia w Kościele katolickim, tzn. brak minimum wiedzy określonej w kan. 1082 § 1 KPK. Niekoniecznie musi to być brak wiedzy teoretycznej, czyli intelektualnej (*scientia intellectualis*), ale może to być brak *scientiae aestimativae*, czyli wiedzy wartościującej (*Werterkenntnis*), co w konsekwencji może mieć istotny wpływ na wartość zgody małżeńskiej⁷. W niniejszym artykule zamierzam bardziej szczegółowo zająć się tym zagadnieniem.

ukazały się na ten temat. Obszerniejszą bibliografię znaleźć można m. in. w następujących pracach: J. David, F. Schmalz (Hrsg.). *Wie unauflöslich ist die Ehe?* Aschaffenburg 1969; R. Metz, J. Schlick (ed.). *Le lien matrimonial*. Strasbourg 1970; N. Wetzel (Hrsg.). *Die öffentlichen Sünder oder soll die Kirche Ehen scheiden?* Mainz 1970; H. Crouzel. *L'Eglise primitive face au divorce*. Paris 1971.

⁶ Por. Scheuermann. *Die irrtümliche Eheauffassung* s. 177.

⁷ W dyskusji nad reformą kodeksowego prawa małżeńskiego rozważa się kwestię tzw. *impotentiae moralis vel psychologicae*. Pomijam tu sprawy terminologiczne, tzn. czy uznać tę niemoc za przeszkodę, czy raczej — co wydaje się słuszniejsze — za istotną niezdolność do wyrażenia zgody małżeńskiej (*incapacitas radicalis praestandi obiectum consensus*). Wydaje się, że ewentualne wprowadzenie tego nowego tytułu

I. STOSUNEK KAN. 1082 § 1 DO KAN. 1081 § 2
I KAN. 1084.

1. Relacja kan. 1082 § 1 do kan. 1081 § 2. Według znanego aksjomatu: „Nihil volitum nisi praecognitum” akt woli z konieczności zakłada uprzednie rozumowe poznanie rzeczy, która ma być jego przedmiotem. Konsens małżeński jest aktem woli, dlatego też z natury swej wymaga aktu rozumu, czyli uprzedniego poznania rozumowego, którego treść zawiera kan. 1082 § 1. Kan. 1081 § 2 podaje naukową definicję konsensu małżeńskiego i określa obiektywną treść oświadczenia woli. Do ważności zgody małżeńskiej ta „maksymalna wiedza o małżeństwie” nie jest wymagana⁸. Konieczne natomiast jest minimum wiedzy określone w kan. 1082 § 1, który precyzuje, jaka powinna być subiektywna wiedza o małżeństwie, aby można wyrazić na nie prawdziwą i wystarczającą zgodę. Kto więc nie posiada minimum wiedzy o istocie tego związku, nie może wyrazić ważnej zgody małżeńskiej. Z psychologicznego punktu widzenia istnieje różnica między niewiedzą (ignorancją) i błędem, nie ma jej natomiast pod względem skutków prawnych. Jeżeli ktoś znajduje się w błędzie co do istoty małżeństwa, nie może również wyrazić ważnej zgody małżeńskiej⁹. Gdy w odniesieniu do konkretnego małżeństwa istnieje wątpliwość, czy zachodzi tego rodzaju niewiedza lub błąd, z powodu których strony (lub jedna z nich) nie mogły mieć wystarczającej intencji zawarcia związku małżeńskiego, wtedy w sądowym postępowaniu dowodowym należy skoncentrować się na wykazaniu faktycznego ich istnienia. Przedmiotem dowodzenia nie jest tu pozytywny akt woli,

nieważności małżeństwa nie kolidowałoby z szerszą wykładnią kan. 1082 § 1. W pierwszym wypadku idzie bowiem o osoby psychicznie niezdolne do przyjęcia i wypełnienia istotnych obowiązków małżeńskich, przy czym niezdolność ta wynika z konstytutywnej anomalii osobowości, np. nimfomanii, homoseksualizmu. W drugim natomiast mamy do czynienia z osobami psychicznie zupełnie zdrowymi, lecz nie znającymi lub nie akceptującymi istoty małżeństwa w rozumieniu Kościoła katolickiego. Osób nie przyjmujących chrześcijańskich kryteriów moralności nie można zaliczać do grona osób psychicznie chorych. Jeśli przyszłe prawo małżeńskie Kościoła katolickiego miałyby spełniać także zadania duszpasterskie i odpowiadać realiom życia, wtedy — moim zdaniem — należałoby i na ten moment zwrócić uwagę. Por. U. Navarrete. *Mutationes et praevisae innovationes in iure matrimoniali*. „Prawo Kanoniczne” (PK) T. 15: 1972 s. 12 n., 16; P. A. Perlado. *Reflexiones sobre el derecho matrimonial canónico*. *IusCan* Vol. 10: 1970 s. 167.

⁸ Por. B á n k, jw. s. 351.

⁹ Sent. z 10 VI 1939 c. A. Wynen d. 40 n. 4 ad 1: „Quod enim voluntatem ipsam non afficit, id nequid vitare illud quod a facultate volitiva elicitur, dummodo non agatur de errore, cuius existentia tollit ipsum obiectum substantiale actus voluntatis seu consensus matrimonialis, ut fit in errante circa essentialia matrimonii in can. 1082 § 1 enumerata” (SRRD vol. 31 s. 392). Por. S c h e u e r m a n n. *Der Ehewille der Nichtkatholiken* s. 280 n.

przez który strony wykluczyły albo samo małżeństwo, albo któryś z jego przymiotów.

Nie ulega chyba wątpliwości, jak trudne jest przeprowadzenie takiego dowodu: o wiele łatwiej bowiem udowodnić fakt, tzn. pozytywny akt woli, aniżeli brak wystarczającej wiedzy. Trudność udowodnienia czegoś nie wyklucza wszakże samej możliwości.

2. Stosunek kan. 1082 § 1 do kan. 1084. Pojęciowe rozgraniczenie treści tych obu przepisów prawnych ma istotne znaczenie dla omawianego zagadnienia. Najpierw trzeba zwrócić uwagę na różnicę między niewiedzą a błędem. Niewiedza uniemożliwia prawdziwy sąd o jakiejś rzeczy, błąd natomiast powoduje fałszywy osąd; inaczej mówiąc, ignorancja jest brakiem wymaganej wiedzy, błąd zaś jest fałszywym sądem o jakiejś rzeczy, czyli mniemaniem sprzecznym z rzeczywistością¹⁰. Wśród różnych postaci błędu można wyróżnić między innymi błąd istotny i nieistotny. Błąd istotny dotyczy tych elementów aktu prawnego, które zgodnie z przepisami prawa należą do jego istoty. Błąd taki zachodzi wtedy, gdy ktoś myli się: a) co do rodzaju czynności prawnej, np. zawierając małżeństwo sądzi, że zawiera zaręczyny; b) co do natury samego aktu (*error in negotio*), np. sądzi, że małżeństwo jest wspólnotą majątkową lub związkiem przyjaźni; c) co do tożsamości osoby (*error in persona*), o której mówi kan. 1083 § 1; d) co do tożsamości przedmiotu umowy (*error in objecto*)¹¹. W odniesieniu do małżeństwa błędem istotnym jest między innymi taki błąd, który dotyczy istoty małżeństwa, tzn. gdy ktoś błędzi co do tego, że małżeństwo jest związkiem trwałym, między mężczyzną i kobietą, zawartym w celu zrodzenia potomstwa (kan. 1082 § 1). Błąd ten powoduje nieważność małżeństwa zgodnie z kan. 104 KPK¹². Sprawdza się tu również zasada: „*nulla voluntas errantis*” Nieistotna jest przy tym okoliczność, czy jest to błąd zawiniony czy nie, rozstrzygające znaczenie ma fakt jego istnienia lub nieistnienia. Uwzględniając to, że błąd i ignorancja nie różnią się pod względem skutków prawnych, można stwierdzić, że również ich wpływ na ważność czynności prawnych jest taki sam. Wynika z tego, iż zarówno ignorancja, o której mowa w kan. 1082 § 1, jak również błąd w tej materii w równej mierze przyczyniają się do nieważności związku małżeńskiego. Podobnych skutków prawnych nie powoduje jednak błąd, o którym mowa

¹⁰ Por. Martinez, jw. s. 32-39; Scheuermann. *Der Ehewille der Nichtkatholiken* s. 282 n.

¹¹ G. Michiels. *Principia generalia de personis in Ecclesia*. 2 éd. Parisiis 1955 s. 653 nn.; Martinez, jw. s. 40 n.; Bączkiewicz, jw. s. 296 n.; Scheuermann. *Der Ehewille der Nichtkatholiken* s. 281.

¹² Can. 104: „*Error actum irritum reddit, si versetur circa id quod constituit substantiam actus [...]*”.

w kan. 1084. Sam prawodawca używa tu zresztą wyrażenia „simplex error” — błąd zwykły. Błąd taki z natury swej nie wpływa na ważność aktu prawnego, chyba że prawo stanowi co innego (kan. 104). W zakresie prawa małżeńskiego, mimo iż błąd ten dotyczy istotnych przymiotów małżeństwa, nazywa się go jednak zwykłym. Prawodawca wychodzi bowiem z założenia, że nie jest on połączony z pozytywną wolą wykluczenia tych przymiotów, dlatego też nie niweczy zgody na małżeństwo¹³.

W świetle powyższych ustaleń pojęciowych wypada rozpatrzyć obecnie stosunek wypowiedzi kan. 1082 § 1 do kan. 1084. Stosownie do kan. 1082 § 1 osoba, która zamierza zawrzeć ważny związek małżeński, musi wiedzieć, że jest on: a) związkiem trwałym (*societas permanens*); b) między mężczyzną i kobietą (*inter virum et mulierem*); c) zawierającym w celu zrodzenia potomstwa (*ad filios procreandos*). Na fakt, że to stanowi minimum wiedzy koniecznej do ważności zgody małżeńskiej, wskazuje wyrażenie „saltem non ignorent” Wykładnia tego terminu, nie nastreżająca istotnych trudności interpretacyjnych, nie jest wszakże jednolita¹⁴. Można przyjąć, że termin ten równa się wyrażeniu „simpliciter sciant”¹⁵, co oznacza, że nie wystarcza jakiegokolwiek ogólne pojęcie odnośnie do wyliczonych przymiotów małżeństwa, lecz konieczna jest dokładna wiedza, ale tylko w ramach ścisłej interpretacji terminów użytych przez prawodawcę w kan. 1082 §1. Twierdzenie to staje się zrozumiałe w kontekście analizy kan. 1084. Wynika z niej, że można wyrazić ważną zgodę na małżeństwo nawet pozostając w błędzie co do jego: a) nierozdzielności (*indissolubilitas*), b) jedności (*unitas*), c) sakramentalności (*sacramentalis dignitas*). porównania elementów a i b, które wypunktowaliśmy w kan. 1082 § 1, z takimi samymi elementami w kan. 1084 wynika wniosek, że można tu mówić o pewnej korelacji. W pierwszym wypadku prawodawca użył wyrażenia „*societas perma-*

¹³ Nieco inne ujęcie kan. 1084 przewidziane jest w nowym Kodeksie Prawa Kanonicznego. Według relacji P. Huizinga (*Opera consultorum in parandis canonum schematibus. II. De matrimonio. „Communicationes”* Vol. 3: 1971 n. 1 s. 76) komisja proponuje, aby w nowym kanonie wyraźnie podkreślić, że zwykły błąd tylko wtedy nie powoduje nieważności zgody małżeńskiej, gdy nie wywiera wpływu na wolę: „*Loco normae canonis 1084, vi cuius simplex error circa matrimonii unitatem vel indissolubilitatem aut sacramentalem dignitatem, etsi det causam contractui, non vitiat consensum matrimoniale, coetui praeplicuit proponere, ut error circa matrimonii unitatem vel indissolubilitatem, dummodo non afficiat voluntatem non vitiet consensum matrimoniale*”.

¹⁴ Por. Scheuermann. *Der Ehewille der Nichtkatholiken* s. 283 n.; Martinez, *Jw.* s. 167.

¹⁵ Sent. z 13 IV 1943 c. A. Wynen d. 29 n. „*Qui illa pauca, quae in citato canone enumerantur, non ignorat, is ea scit vel cognoscit. Etenim scio est: novi, non ignoro, cognitum habeo, teneo, non me fugit, perspectum est mihi, habeo [...]*” (SRRD vol. 35 s. 271).

nens", w drugim natomiast „societas (domyślnie) indissolubilis". Nasuwa się pytanie, czy prawodawca kościelny w tych dwóch terminach nie wyraził tej samej treści prawnej? Wydaje się, że nie. Termin „związek trwały" (permanens) oznacza szczególną cechę każdej społeczności, jaką jest jej stałość — stabilitas, przez co wyklucza się wszelką formę przejściowości, prowizoryczności czy krótkotrwałości. Nie można również rozumieć przez ten termin związku trwającego przez dłuższy czas, każdy konkubinaty byłby bowiem w tym znaczeniu „societas permanens"¹⁶. W orzecznictwie Roty Rzymskiej przez termin „permanens" rozumie się związek, który jest: stabilis natura sua, non coniunctio transiens seu provisoria, societas non precaria, non [...] associatio [...] ad beneplacitum prosequendam¹⁷. Taka interpretacja małżeństwa jako związku trwałego nie da się pogodzić z niewiedzą czy z błędnym przekonaniem, że można je dowolnie rozwiązać. W rozumieniu więc kan. 1082 § 1 osoba pragnąca zawrzeć ważne małżeństwo musi wiedzieć, że wiąże się na całe życie¹⁸.

Jaka jest wobec tego różnica między pojęciem związek trwały (societas permanens) a związek nierozzerwalny (societas indissolubilis)? Słusznie zauważa Scheuermann¹⁹, że pojęcie indissolubilis z kan. 1084 oznacza nierozzerwalność małżeństwa w rozumieniu Kościoła katolickiego, tzn. że małżeństwo ważne i dopełnione jest absolutnie nierozzerwalne. Twierdzenie to nie jest czysto scholastyczną dystynkcją. W nauce i w praktyce chrześcijańskich wspólnot wyznaniowych, nie będących w jedności z Kościołem katolickim, nie odmawia się małżeństwu przymiotu trwałości, dopuszcza się wszakże możliwość rozwiązania węzła małżeńskiego i zawarcia drugiego związku. Dlatego też wyznawcom tych wspólnot nie można przypisywać ignorancji czy błędu odnośnie do rozumienia małżeństwa jako societas permanens i wobec tego

¹⁶ Por. Scheuermann. *Der Ehewille der Nichtkatholiken* s. 285; Martinez, jw. s. 169; H. Armbruster. *Der Ehewille evangelischer Christen im Lichte des kanonischen Prinzips der Unauflöslichkeit der Ehe*. München 1959 s. 60 nn.

¹⁷ Sent. z 14 III 1935 c. A. Wynen d. 16 n. 5: „Contrahentes in primis scire debent matrimonium esse societatem permanentem, ergo non coniunctionem transeuntem seu provisoriam" (SRRD vol. 27 s. 130); sent. z 21 III 1936 c. G. Heard d. 19 n. 2 „Requiritur igitur et sufficit quod quis sciat matrimonium esse societatem permanentem (i.e. natura sua stabilem) [...] (tamże vol. 28 s. 182); sent. z 21 XII 1938 c. A. Jullien d. 77 n. 2: „Primo, nupturiens cognoscat [...] matrimonium esse societatem inter virum et mulierem, cum obligationibus igitur et vinculo permanentibus, non autem, putameram associationem inter amicos ad beneplacitum prosequendam" (tamże vol. 30 s. 717); sent. z 13 VII 1946 c. G. Heard d. 36 n. 2: „Scire igitur debent matrimonium esse 1° societatem... 2° permanentem, seu non precariam [...]" (tamże vol. 38 s. 361).

¹⁸ Por. Armbruster, jw. s. 62 n.

¹⁹ *Die irrtümliche Eheauffassung* s. 176; tenże. *Der Ehewille der Nichtkatholiken* s. 286.

są oni w stanie, zgodnie z kan. 1082 § 1, wyrazić prawdziwą i ważną zgodę małżeńską; ich błędne mniemanie o nierozzerwalności małżeństwa nie należy do błędów istotnych ani nie świadczy o braku minimum wiedzy koniecznej i kwalifikuje się do oceny według kan. 1084²⁰. Naturalnie inna sprawa, w jakim stopniu sformułowania tego kanonu — w obecnej formie — są słuszne i odpowiadają życiowym realiom.

Przechodząc do porównania sformułowań „inter virum et mulierem” (kan. 1082 § 1) i „unitas” (kan. 1084) można stwierdzić, że i w tym wypadku występują dość znaczne różnice treściowe. Minimum wiedzy koniecznej sprowadza się do tego, że kontrahenci muszą wiedzieć, iż małżeństwo jest związkiem między osobami odmiennej płci i stąd niemożliwe jest jego zawarcie przez osoby tej samej płci. W kan. 1084 przez „unitas” rozumie się związek między jednym mężczyzną i jedną kobietą, co wyklucza związki poligamiczne czy poligyniczne i zobowiązuje strony do obopólnej wierności. Ten stopień wiedzy o wyłączności związku małżeńskiego nie jest wymagany, dlatego nawet błąd w tej materii nie powoduje nieważności małżeństwa, o ile oczywiście przymiot ten nie został wykluczony pozytywnym aktem woli²¹.

Kontrahenci nie muszą również wiedzieć, że umowa małżeńska między ochrzczonymi została przez Chrystusa podniesiona do godności sakramentu (kan. 1084), natomiast muszą wiedzieć, że jest ona związkiem zawierającym w celu zrodzenia potomstwa (kan. 1082 § 1). Wydaje się, że można pominąć bardziej szczegółową analizę tego ostatniego elementu wiedzy koniecznej, bowiem większość kanonistów interpretując kan. 1082 § 1 na ten punkt zwróciła szczególną uwagę, co właśnie spowodowało zbyt jednostronne rozumienie omawianej normy prawnej.

Wydaje się, że powyższe rozróżnienie w dostatecznym stopniu ukazuje relację kan. 1082 § 1 do kan. 1084. Szczególną uwagę zwrócono na wykazanie różnic między związkiem trwałym (*societas permanens*) i związkiem absolutnie nierozzerwalnym (*societas indissolubilis*) oraz na to, że co innego należy rozumieć przez termin „inter virum et mulierem”, a co innego przez „unitas”. Błędne rozumienie tych spraw jest dziś przyczyną rozpadu wielu małżeństw, a równocześnie chyba zbyt mało uwagi poświęca się im w praktyce sądów kościelnych.

3. Można jednak postawić pytanie, czy taka wykładnia kan. 1082 § 1 nie jest próbą winterpretowania do tego przepisu nowych treści? Odpowiedź negatywną daje realna ocena sytuacji wielu rozbitych małżeństw oraz analiza przyczyn rozwodów. Można, niestety, zaryzykować twier-

²⁰ To samo można powiedzieć o katolikach nie praktykujących, którzy podzielają błędne opinie o rozwiązalności małżeństwa, zwłaszcza w krajach, gdzie dopuszczalne są rozwody cywilne.

²¹ Por. Martinez, jw. s. 169 n.

dzenie, że wielu ludzi nie uznaje dzisiaj małżeństwa za związek trwały. Nawet gdy teoretycznie wiedzą oni, iż powinien takim być, nie przyjmują tej prawdy za wiążącą ich osobiście, po prostu nie mają dla niej zrozumienia. Częstokroć są to ludzie, którzy żyją w środowisku, w którym nie uznaje się trwałości małżeństwa i uważa się, że każdy człowiek ma prawo do rozwodu, jeżeli małżeństwo jego jest nieudane czy nie przynosi mu osobistego szczęścia.

Na forum sądowym trudno byłoby ważność tych małżeństw oceniać według kan. 1086, ponieważ przedmiot symulacji w ogóle nie istnieje w ich świadomości i pozostaje poza wszelką dyskusją. Ludzie ci nie mają intencji zawarcia prawdziwego małżeństwa z powodu istotnego błędu co do jego natury. W takich sytuacjach należałoby zastosować kan. 1082 § 1 i prowadzić sprawę z tytułu braku intencji na skutek istotnego błędu (*ex defectu intentionis propter errorem substantialem*). Aby orzec nieważność małżeństwa, należałoby udowodnić, że strony rzeczywiście były w błędzie co do jego istoty, zwłaszcza zaś trwałości. Jako środki dowodowe mogłyby służyć: sposób postępowania, przekonania religijne i moralne, ustosunkowanie się do życia małżeńskiego, sposób wyrażania się o własnym małżeństwie i o małżeństwie w ogóle, rozumienie małżeństwa jako związku cywilnego itp.²²

II. ANALIZA WYROKÓW ROTALNYCH Z LAT 1968-1972

Z kolei wypada zbadać, czy i w jakim stopniu przeprowadzona wyżej interpretacja kan. 1082 § 1 została uwzględniona w orzecznictwie Roty Rzymskiej. Za podstawę analizy posłużą wyroki wydane w latach 1968-1972, zależy nam bowiem na przedstawieniu stanu tego zagadnienia w orzecznictwie najnowszym. Nie będzie to naturalnie analiza wszystkich wyroków wydanych w tym okresie w interesującym nas przedmiocie, ponieważ nie są one dostępne w komplecie, a z dostępnych nie wszystkie wnoszą jakieś nowe elementy²³.

1. Otóż we wspomnianym okresie Rota Rzymska rozpatrywała stosunkowo mało spraw z kan. 1082 § 1. Jak już zaznaczono²⁴, są to zasadniczo sprawy wniesione z tytułu choroby psychicznej i wynikającego stąd braku odpowiedniego rozeznania umysłowego do wyrażenia świadomej i wolnej zgody małżeńskiej. W przedmiocie tym, który nie wiąże

²² Por. S c h e u e r m a n n. *Der Ehewille der Nichtkatholiken* s. 286 n.

²³ Wykorzystałem wyroki, które ukazały się w czasopiśmie kanonistycznych, oraz fotokopie niektórych wyroków z Archiwum Roty Rzymskiej. Dostęp do tych wyroków zawdzięczam dziekanowi Roty Rzymskiej — ks. drowi B. Filipiakowi.

²⁴ Zob. s. 127.

się jednak bezpośrednio z omawianym zagadnieniem, daje się zauważyć coraz bardziej wnikliwe badanie tych spraw, z uwzględnieniem najnowszych wyników psychologii i patologii. J. M. Serrano w wyroku z 7 czerwca 1971 r. stwierdza na przykład, że człowiek, który jest niezdolny ocenić małżeństwo jako związek trwały między mężczyzną i kobietą, zawierany w celu zrodzenia potomstwa, jest tym samym niezdolny do małżeństwa — jeżeli nie z powodu ignorancji, to na pewno z powodu braku odpowiedniego rozeznania umysłowego²⁵. O ile samo stwierdzenie nie budzi wątpliwości, to dyskusyjne jest — jak się wydaje — jego uzasadnienie, w którym Serrano podkreśla wprawdzie, że małżeństwo to sprawa wzniosła i sakrament, ale jednocześnie instytucja z prawa naturalnego, do której powołani są wszyscy, także ludzie prości, jeżeli są zdolni zgodzić się na nie poprzez akt prawdziwie ludzki²⁶. Moim zdaniem prostota czy brak wykształcenia nie są dowodem umysłowego ograniczenia i nie muszą utrudniać zrozumienia świętości i sakramentalnego znaczenia małżeństwa. Trudno także zgodzić się na twierdzenie A. de Jorio wypowiedziane w sprawie z 20 listopada 1968 r. Uważa on, iż do ważności małżeństwa nie jest wymagane, aby kontrahenci doceniali jego wartość etyczną, społeczną i religijną²⁷. Uwzględniając konsekwencje wynikające z ważnie zawartego i dopełnionego małżeństwa można powątpiewać, czy nawet w aspekcie „discretio iudicii” nie stawia się tu zbyt minimalnych wymogów. Sformułowania analogiczne do powyższych spotykamy jeszcze w kilku innych wyrokach wydanych w tym okresie²⁸, ale ich analiza przekraczałaby ramy niniejszego artykułu.

2. Odnośnie do interesującego nas problemu, w latach 1968-1972 nie

²⁵ Mediolanen. z 7 VI 1971 c. J. M. Serrano: „Quod ad intellectum attinet forte uti norma inserviret can. 1082, ita ut qui impos fuerit discernendi matrimonium uti societatem permanentem inter virum et mulierem ad filios procreandos iam eo ipso certe dicendus esset matrimonio inhabilis, si non praecise ex ignorantia ipsi non imputabili, utique ex defectu discretionis [...]” („Revista española de derecho canonico” (REDC) Vol. 28: 1972 s. 394).

²⁶ „Matrimonium est quidem res sublimis et excelsior, humana dignitate et sacramentali sanctitate eminens [...] at insimul idem habetur institutum naturale, ad quod omnes vocantur, etiam rudiores et simpliciores quique, dum aliunde capaces sint illud actu vere humano amplectendi” (tamże s. 396).

²⁷ Aretina seu Florentina z 20 XI 1968 c. A. de Jorio d. 208 n. 2: „Immerito contenditur ad matrimonii valorem esse necessarium ut contrahentes percipiant momentum matrimonii, id est eius valorem ethicum, socialem, religiosum [...]” (Archiwum Roty Rzymskiej. SRRD 1968 s. 6 (4071)).

²⁸ Por. Mechlinien.—Bruxellen. z 18 I 1969 c. C. Lefebvre d. 10 n. 2 (Archiwum Roty Rzymskiej. SRRD 1969 s. 3 (186)); sent. z 26 VI 1969 c. J. M. Pinto n. 3 („Monitor ecclesiasticus” (ME) Vol. 95: 1970 s. 441 n.); sent. z 21 IV 1971 c. S. Masala n. 5 (tamże Vol. 97: 1972 s. 51 n.); sent. z 28 VI 1971 c. M. F. Pompeda n. 2-5 (tamże Vol. 97: 1972 s. 74 nn.).

znalazłem żadnego wyroku, wydanego z tytułu braku intencji na skutek istotnego błędu co do natury małżeństwa. Fakt ten nie świadczy jednak — moim zdaniem — o bezpodstawności i bezprzedmiotowości niniejszych rozważań. Zagadnienie jest niewątpliwie nowe, co nie znaczy, że jest nie znane czy zupełnie nie dostrzegane przez Rotę Rzymską. W wyroku z 18 maja 1968 r. H. Ewers wyraźnie stwierdza, że zgodnie z kan. 1082 § 1 nieznanomość przedmiotu kontraktu (*ignorantia obiecti contractus*) powoduje jego nieważność. Cechę specyficzną umowy małżeńskiej stanowi przekazanie oraz przyjęcie trwałego i wyłącznego prawa do aktów małżeńskich, które z natury swej zmierzają do zrodzenia potomstwa. Wyłączność oraz trwałość są tak istotnymi cechami umowy małżeńskiej, że wyróżniają ją one spośród wszystkich związków między mężczyzną i kobietą. Dlatego nie tylko wykluczenie jedności i nierozdzielności małżeństwa, ale również błąd co do jego istoty powoduje nieważność związku małżeńskiego²⁹. Ewers zaznacza następnie, że kan. 1084 ma za przedmiot istotne przymioty małżeństwa, natomiast błąd czy ignorancja, o których mówi kan. 1082, dotyczą tożsamości przedmiotu umowy małżeńskiej i dlatego mogą spowodować nieważność zgody³⁰. Uważa on jednak, że kan. 1082 odnosi się właściwie do „*ius in corpus*”, i to w sensie materialnym, dlatego też w konkretnej sprawie — rozpatrywanej z tytułu symulacji — nie ma on zastosowania³¹. Trudno dyskutować z tym ostatnim stwierdzeniem, bowiem Ewers, jako sędzia ponens w tym procesie, dokładnie znał stan faktyczny sprawy. Powyższe wypo-

²⁹ Sent. z 18 V 1968 c. H. Ewers n. 3: „*Equidem praetermitti nequit [...] clarum legis praescriptum penes quod, vi canonis 1082 par. 1, ignorantia obiecti contractus nullitatem ipsius inducere valet. Sed illud contractus obiectum spectare non videtur tantummodo ac unam praestationem sexualem inter contrahentes [...] nam ipsum obiectum contractus, quod est obiectum praestationis ad quam quis consensu devincitur, speciem et peculiarem qualitatem accipit quippe quod ius perpetuum et exclusivum, traditum acceptumque, necessario inducit [...] seu notionem societatis inter virum et mulierem, quidem permanentis [...] quin immo hae qualitates, quae demum veniunt essentialia matrimonii proprietates, seu unitas et indissolubilitas [...] ita sunt in obiecto contractus principalissime ut illum specie distinctum efficiant a qualibet viri et mulieris coniunctione seu societate; [...] si enim unitas et indissolubilitas procul dubio sunt matrimonii essentialia, non videtur quomodo [...] error circa easdem proprietates, ac ideo error circa matrimonii essentialia, per se haud necessario inducere debeat consensus nullitatem*” („*Revue de droit canonique*” (RDC) Vol. 20: 1970 s. 254 n.).

³⁰ „*Revera error vel ignorantia, de qua in can. 1082, spectat identitatem negotii matrimonialis ac proinde inducere potest irritum consensum; dum canon 1084 spectat matrimonii proprietates quidem essentialia*” (tamże s. 255).

³¹ „*Aptius igitur, in praesentiarum, seponendum videtur examen et collatio canonis 1082, qui proprissime spectat illud ius in corpus, materialiter sumptum, et identitatem negotii constituens, quod nempe subaudit sexuum distinctionem necnon commixtionem necessariam ad hoc ut idem ius sit „in ordine ad actus per se aptos ad proles generationem*” (tamże).

wiedzi dowodzą wszakże — jak się zdaje — że istniały trudności z ustaleniem odpowiedniego tytułu prawnego i kolegium sędziowskie nie wykluczyło możliwości zastosowania kan. 1082 § 1, pomimo iż w grę nie wchodziła ani choroba psychiczna, ani brak uświadomienia seksualnego.

Na aktualność omawianego problemu w dobie obecnej, chociaż bez wyraźnego odwoływania się do kan. 1082 § 1, wskazuje również L. Anné w wyroku z dnia 16 lipca 1968 r. Mówi on między innymi, że są dzisiaj ludzie, którzy lekceważą sobie wszelkie prawa boskie i ludzkie stosując się jedynie do przepisów obowiązujących w ich regionie, i to tylko ze względów społecznych, aby uniknąć kar, czy też mając na uwadze korzyści, jakie mogą osiągnąć. Małżeństwo jest dla nich tylko związkiem seksualnym i wspólnotą życia, której trwałość zależy wyłącznie od zainteresowanych stron³². I znowu nasuwa się pytanie, czy tacy ludzie są w ogóle zdolni do wyrażania prawdziwej zgody małżeńskiej, nawet w minimalnych granicach zakreślonych przez kan. 1082 § 1? A nadto, czy domniemanie z § 2 tegoż kanonu ma do nich zastosowanie? Zresztą sprawa ta była rozpatrywana z tytułu niezdolności ze strony mężczyzny do przyjęcia i przekazania „ius in corpus”. Anné podkreśla także, że w takich przypadkach należy dokładnie przeanalizować cechy osobowe strony, zwłaszcza jej niemoralność i pogardę prawa³³. Wydaje się, że właśnie w takich okolicznościach można mówić o błędzie co do istoty małżeństwa i ewentualną nieważność orzec z kan. 1082 § 1. Analogiczny wniosek nasuwa się z wypowiedzi J. M. Pinto w wyroku z 14 lutego 1972 r. Do przyjęcia zobowiązań wynikających z małżeństwa — stwierdza on — nie wystarcza teoretyczna zdolność poznania małżeństwa jako związku trwałego między mężczyzną i kobietą, lecz wymagana jest praktyczna zdolność wartościowania i rozważenia trwałego i wyłącznego zobowiązania, które ma się przyjąć, a ponadto zdolność oceny motywów za i przeciw konkretnemu małżeństwu³⁴. Wartości tej wypowiedzi nie pomniejsza fakt, że w danym wypadku rozważana była sprawa zdrowia psychicznego strony.

³² Sent. z 16 VII 1968 c. L. Anné n. 3: „Sunt homines qui omnes leges sive divinas sive humans despicientes, ordinationibus cuiuscumque dicionis tantum obsequuntur vel necessitate sociali ducti, ne graviora damna patiantur, vel exinde beneficium percipere sperantes. Quod spectat rem coniugalem ii generatim matrimonium existimant ut unionem sexualem communionemque vitae, in quacumque re ad utriusque partis libitum constitutum, prout unici sui legislatoris” (ME Vol. 94: 1969 s. 409).

³³ „Acute [...] perpendantur, praeter confessiones judiciales et extrajudiciales tum circumstantiae personales, inter quas summa amoralitas et despectus legum omnium, ad quem contrahens tempus nuptiarum pervenit [...]” (tamże).

³⁴ Sent. z 14 II 1972 c. J. M. Pinto n. 2: „Cum de obligatione assumenda agatur, non sufficit capacitas theoretice cognoscendi matrimonium esse societatem permanentem inter virum et mulierem ad filios procreandos (quod iam impubes scire valet),

Wydaje się, że przytoczone wyżej wyroki Roty Rzymskiej w jakimś stopniu dowodzą wzrastającej aktualności poruszanego problemu i przemawiają za tym, iż propozycja szerszej wykładni kan. 1082 § 1 nie opiera się jedynie na rozważaniach teoretycznych, ale ma swoją podstawę w realnej ocenie zmienionej mentalności współczesnego człowieka.

3. Jeżeli jednak współcześni ludzie dość radykalnie zmienili swoje poglądy na małżeństwo, to gdzie należy dopatrywać się przyczyn tak znikomej liczby spraw wnoszonych i rozpatrywanych z tytułu błędu co do natury małżeństwa? Ośmielam się przypuszczać, że decydującą rolę odgrywają dwa czynniki: a) w kościelnej praktyce sądowej jest to aliquid novum, stąd też duża ostrożność w przyjmowaniu i rozpatrywaniu spraw z tego tytułu, tym większa, że kryteria oceny tego rodzaju przypadków nie są jeszcze dostatecznie opracowane ani w nauce prawa, ani w jurysprudencji; b) od szeregu lat wzrasta w Rocie Rzymskiej — a sądzę, że nie tylko w tym trybunale — liczba spraw z tytułu symulacji całkowitej lub częściowej³⁵. W szeregu tych spraw błąd co do jedności i nierozzerwalności małżeństwa jest przyczyną wykluczenia samego małżeństwa lub którejś z istotnych jego właściwości. Znamienne przy tym, że błędu tego nie traktuje się już czysto teoretycznie i abstrakcyjnie, czyli jako simplex error z kan. 1084, ale coraz częściej podkreśla się, że w tej materii może on mieć zasadniczy wpływ na wolę, a w konsekwencji na wartość zgody małżeńskiej³⁶. Wydaje się, że Rota Rzymska właśnie w ten sposób daje wyraz zrozumienia współczesnego człowieka, którego poglądy na małżeństwo często nie mieszczą się już w ramach katolickiej koncepcji tego związku.

Na potwierdzenie słuszności tego przypuszczenia wypada przytoczyć

sed requiritur capacitas practice aestimandi ac ponderandi tum perpetuam ac exclusivam obligationem assumendam, tum motiva pro hoc in concreto matrimonio elegendo vel non" (tamże Vol. 97: 1972 s. 359).

³⁵ S. Biskupski i M. Żurowski (*Prawo małżeńskie Kościoła rzymskokatolickiego*. Cz. 2. Wyd. 2. Warszawa 1971 s. 42) podają, że Rota Rzymska w latach 1910-1942 rozpatrywała 102 sprawy z tytułu zmyślonej zgody. 37 spośród nich rozstrzygnęła pozytywnie, resztę negatywnie. Obecnie stan ten uległ całkowitej zmianie — spraw z tytułu symulacji jest bardzo dużo i wiele z nich rozstrzyga się pro nullitate vinculi.

³⁶ Sent. z 18 V 1968 c. H. Ewers n. 15: „[...] eo facilius ab errore fit transitus ad voluntatis actum, quo magis in cute placita erronea in animo insunt et quo magis reflexa eadem facta sunt. Aliis verbis, non leves sensus etsi in malo ducunt ad excludendum indissolubilitatem, sed intima ac firma persuasio animi, ex qua fit ut hominis unitas intellectus et voluntatis quam maxime attingat earundem facultatum commixtionem et actuum unicitatem. Recursus denique ad illam praesumptionem ex generali voluntate petitionis principium sapit et in pluribus deficit" (RDC Vol. 20: 1970 s. 263).

przynajmniej kilka sentencji rotalnych. E. Bonnet w wyroku z 16 grudnia 1968 r. stwierdza, że człowiek, który uważa małżeństwo za związek rozerwalny, łatwiej zastrzega sobie prawo do rozwodu, gdy małżeństwo jego okaże się nieudane³⁷. W innych wyrokach podkreśla się wszakże, że w postępowaniu procesowym nie wystarczy tylko dowieść istnienia błędu co do jedności i nierozzerwalności małżeństwa. Błąd należy bowiem do sfery intelektualnej i sam przez się nie ma wpływu na wolę, zwłaszcza gdy strony darzą się głębokim uczuciem miłości, które — szczególnie u ludzi młodych i życiowo niedoświadczonych — trudne byłoby do pogodzenia z przewidywaniem nieszczęśliwego małżeństwa. Domniemywa się również, że ludzie umysłowo i moralnie zdrowi chcą zawrzeć małżeństwo zgodnie z prawem naturalnym, czyli według ustanowienia Bożego³⁸. Wartości tego domniemania nie należy jednak przeceniać. Może się bowiem zdarzyć — jak słusznie zauważa A. Pucci w wyroku z dnia 15 stycznia 1969 r. — że błąd tak przenika osobowość człowieka, iż postępuje on tak jak myśli³⁹. Odnosi się to szczególnie do ludzi lekce-

³⁷ Romana z 16 XII 1968 c. E. Bonnet d. 231 n. 3: „[...] notandum est, quod, qui in mente sua retinet coniugium esse solubile, facilius sibi reservat facultatem ad divortium recurrenti, si res male cedat, dummodo adsit aliqua causa vel occasio, quae eiusdem reservationem provocet [...]” (Archiwum Roty Rzymskiej. SRRD 1968 s. 4(4529)).

³⁸ Vestmonasterien. z 26 IV 1969 c. L. Anné d. 93 n. 4: „Haud despiciatur praesumptio communis, quae statuit homines sanae mentis et integrae moralitatis matrimonium inire velle prout id a jure naturae, seu a Deo (Creatore conditum est [...]) Huius praesumptionis vis adhuc augetur, si contrahentes profundo amore se invicem colunt, cum vix intelligatur quomodo in mente contrahentis, tali amore ardentis, suscitari possit valida suspicio futuri coniugii infelicis, praesertim apud juniores qui vitae humanae experientiis parum sunt edocti” (tamże 1969 s. 5 (1772)); Romana z 23 VII 1968 c. G. M. Rogers d. 165 n. 5: „Ut declaretur nullum matrimonium ex hoc capite non sufficit ostendere contrahentem erravisse circa naturam matrimonii christiani, vel eum doctrinam ecclesiae in eadem materia reiecisse: error enim in intellectu manet, nec per se habet ullam vim in voluntatem. Probari ergo debet huiusmodi errorem directum exercuisse influxum in voluntatem, ita, ut contrahens, errore deceptus, voluerit iuxta hunc errorem et non aliter nuptias inire” (tamże 1968 s. 6 (3190)-7 (3191)); Bononiensis, z 21 X 1968 c. A. Czaplá d. 187 n. 2: „Sed — quando actus positivus expressus non apparet — erroneum et iniustum esset ex instabili indole contrahentis, ex eius diffusis amoribus, ex eius desiderio libertatis, educere quod idem nupturiens excluserit obligationem fidelitatis vel indissolubilitatis [...]” (tamże 1968 s. 5 (3656)).

³⁹ Parisien. z 15 I 1969 c. A. Pucci d. 4 n. 2: „Fieri tamen potest ut error penetret et attrahat personalitatem, ut dicitur, contrahentis, ut aliter ipse nolit quam cogitet, aliter non agat quam mente volutet. In hoc casu error dici potest inducere nullitatem coniugii, non tamen in seipso quam propter voluntatem per seipsum vitiatam, rectius, ablatam [...]” (tamże 1969 s. 4(70)-5(71)). Por. także Romana z 12 V 1969 c. E. Fiore d. 105 n. 3 (tamże s. 4(2008)-5(2009)).

ważących i odrzucających naukę Kościoła o małżeństwie⁴⁰. W konkretnej sprawie trzeba jednak wykazać, czy kontrahenci lub jeden z nich wyrazili zgodę małżeńską pod wpływem błędu teoretycznego czy nie⁴¹. Symulacja jest bowiem zawsze pozytywnym aktem woli, chociaż nie wymaga się, aby został wyraźnie wypowiedziany; wystarcza już akt wsobny, nie uzewnętrzniony (*voluntas implicita*)⁴².

I na tym miejscu wypada odnotować stosunkowo nową tendencję w jurysprudencji rotalnej. W niektórych wyrokach ustala się mianowicie opinia, że błąd co do jedności i nierozzerwalności małżeństwa, o ile kształtuje życiową postawę człowieka i determinuje jego postępowanie, jest podstawą domniemania, że człowiek ten zawierając małżeństwo pozytywnym aktem woli wykluczył jego nierozzerwalność lub jedność⁴³. Domniemanie takie stosuje się zarówno wobec akatolików, jak i wobec katolików⁴⁴. Aby móc się oprzeć na tym domniemaniu, sędzia kościelny

⁴⁰ Angelorum in California z 26 II 1969 c. A. De Jorio d. 44 n. 6: „Neque ad simulationem excludendam sufficit distinctionem inter errorem mentis et positivum voluntatis actum interserere, quia ex professione eiusmodi errorum praesumi potest voluntas contraria matrimonio, eoque gravior est praesumptio, quo tenacius error insidet in mente eius qui, non ignorans, veram doctrinam de matrimonio, sed incredulus moribusque depravatus, eam pertinaciter irridet atque respuit [...]” (tamże s. 10(819)).

⁴¹ Sent. z 18 V 1968 c. H. Ewers n. 11: „Revera definiri debet utrum necne alteruter vel uterque contrahens consensum voluntatis dederit dependenter ab errore theoretico [...]” (RDC Vol. 20: 1970 s. 260).

⁴² Quebecen. z 23 IV 1969 c. O. Bejan d. 89 n. 6: „Sane, simulatio est semper quid positivum, quod a specifica voluntate procedit, neque consistit in mero defectu consensus seu in simplici absentia intentionis contrahendi; secus non haberetur actus humanus [...]” (Archiwum Roty Rzymskiej. SRRD 1969 s. 7(1707); sent. z 13 XI 1969 c. J. Palazzini (PKR. 15: 1972 s. 324 n.).

⁴³ Sent. z 18 V 1968 c. H. Ewers n. 12: „[...] error circa indissolubilitatem tamquam praesumptio accipitur pro actu positivo contra eam proprietatem elicitam [...]” (RDC Vol. 20: 1970 s. 260); Arminen. seu Bononien. z 8 III 1969 c. C. Lefebvre d. 53 n. 2: „[...] denotandum est professionem talis erroris adeo nonnumquam radicari in ipsa personalitate contrahentis, ut ex eius manifestatione praesumi possit voluntas matrimonio contraria [...]” (Archiwum Roty Rzymskiej. SRRD 1969 s. 5(983); Leodien. z 6 V 1969 c. L. Anné d. 100 n. 4: „[...] ex professione eiusmodi errorum praesumi potest voluntas contraria matrimonio, eoque gravior est praesumptio, quo tenacius error insidet in mente eius qui, non ignorans veram doctrinam de matrimonio, sed incredulus moribusque depravatus, eam pervicaciter irridet respuitque [...]” (tamże s. 5(1915)-6(1916)).

⁴⁴ Sent. z 18 V 1968 c. H. Ewers n. 4: „Nec dumtaxat ad eos qui formaliter acatholici dicuntur spectemus oportet; verum principia iuridica inferius exposita parvi vi aptari debent et iis omnibus, etsi nomine catholicis, qui cum acatholicis communem habent errorem de matrimonii natura et essentialibus proprietatibus” (RDC Vol. 20: 1970 s. 255); Angelorum in California, z 26 II 1969 c. A. De Jorio d. 44 n. 5: „Quoad ingenium et institutionem simulantem, animadvertendum censem adesse viros tam dissolutos et tam obtinato animo persequentes errores, praesertim inter acatholicos grassantes, de proprietatibus essentialibus matrimonii et de obligationibus quae ex

musi wyrobić sobie możliwie dokładny obraz osobowości kontrahenta. W tym celu, według L. Anné, powinien zapoznać się dokładnie z jego wychowaniem, charakterem i mentalnością, sposobem życia, zdolnością do prawdziwej i głębokiej miłości, z tym, na co liczył zawierając małżeństwo, oraz jak oceniał istotne przymioty tego związku⁴⁵.

Niezależnie od powyższej tendencji, w orzecznictwie rotalnym zauważa się również trudność rozpatrywania wszystkich tego typu przypadków z tytułu symulacji. Wpływ błędu na akt woli nie jest łatwy do ustalenia, szczególnie wtedy, gdy błąd ten jest tak zakorzeniony w osobowości człowieka, że nie widzi on jakiegokolwiek potrzeby wzbudzenia pozytywnego aktu woli w celu wykluczenia małżeństwa lub któregoś z jego przymiotów, co jest niezbędne do udowodnienia symulacji⁴⁶. Wydaje się, że właśnie w takich wypadkach należałoby ważność małżeństwa oceniać także według kan. 1082.

III. WNIOSKI KOŃCOWE

Z próby szerszej wykładni kan. 1082 oraz z dokonanej analizy niektórych wyroków rotalnych wynikają następujące wnioski:

1. Mimo braku wyroków ferowanych z tytułu błędu co do istoty małżeństwa i utrzymującej się dotąd dość jednostronnej interpretacji kan. 1082 § 1 dostrzeżono w orzecznictwie rotalnym aktualność omówionego problemu.

2. Rota Rzymska ujmuje dzisiaj o wiele szerzej niż dawniej zagadnienie błędu co do jedności i nierozzerwalności małżeństwa. W szeregu wyroków pro nullitate vinculi okazuje się, że błąd w tej materii bardzo często kształtuje praktyczny i osobisty pogląd człowieka na małżeństwo i wpływa na jego wolę. W wyrokach rozpatrzonych z wynikiem pozytywnym wyrazem tego jest zakaz ponownego zawarcia małżeństwa, bez

eo contrahuntur, ut honori sibi ducant eas respuere" (Archiwum Roty Rzymskiej. SRRD 1969 s. 10(819)).

⁴⁵ Leodien. z 6 V 1969 c. L. Anné d. 100 n. 4: „Ideoque, ex educatione, quam contrahens accepit, ex eius indole et forma mentis, ex aetate, ex qua patere potest iudicium eius nondum vere maturum esse, et modo vivendi quem ducit tempore nuptiarum, ex defectu aptitudinis verum profundumque amorem colendi, ex ea quae in ipsa consuetudine coniugali quaerit atque ex ea percipere sperat, ex aestimatione, tandem, quam habet de boni prolis aliisque matrimonii proprietatibus, iudex satagat quam fidelissime percipere personalitatem, uti dicitur, contrahentis" (tamże s. 6(1916)).

⁴⁶ Gandavensis, z 26 X 1968 c. C. Lefebvre d. 191 n. 3: „Nonnumquam tamen haud est facilis determinatio istius transitus ab errore habituali in voluntatis actum, cum contrahentes ita penetrentur errore isto ut necessarium ipsis haud videatur illum expresse referre matrimonio celebrando" (tamże 1968 s. 5(1718)).

uprzedniego złożenia przez stronę, która spowodowała nieważność, przysięgi wobec ordynariusza lub jego delegata, że zawrze małżeństwo zgodnie z prawem kościelnym⁴⁷. Wydaje się też, że zwiększona liczba pozytywnie rozstrzygniętych spraw z tytułu symulacji stanowi pośredni dowód na to, że w miarę rozwijania się procesu laicyzacji i pogłębiania się wpływów niechrześcijańskich poglądów na życie małżeńskie, liczba spraw, które przyjdzie rozstrzygać z kan. 1082 będzie — niestety — nieustannie wzrastała.

3. Wreszcie dość problematyczna jest — jak się obecnie zdaje — sama norma kan. 1082. Ustalone w niej minimum wiedzy koniecznej nie pozostaje w adekwatnej relacji do konsekwencji, wynikających z małżeństwa zawartego w Kościele katolickim.

NEW FORMULATION OF THE IGNORANCE OF THE ESSENCE OF MARRIAGE IN DOCTRINE AND JURISPRUDENCE

Summary

The present article concerns the problem of a new broader interpretation of Canon 1082 of the Code of Canon Law. A changed outlook of the contemporary man upon marriage, often shaped by the lay ethics can influence the validity of marriage performed in the Catholic Church. Excluding the cases of simulation or common [ordinary] error in the matters of oneness and indissolubility of marriage, the author sets the question whether the validity of marriage contracted by amoral or areligious persons ought not to be considered under Canon 1082 § 1. The article is divided to two parts.

Part 1 deals first with the relation of Canon 1082 § 1 to Canon 1081 § 2. The former defines the minimum of subjective knowledge necessary to give the true and sufficient consent to the marriage, while the latter specifies the objective substance of the declaration of will. In respect of legal consequences there is no difference between ignorance and error as both he who errs regarding the essence of marriage and he who is ignorant of the nature of the union cannot validly contract it. Next, the author discusses the relation of Canon 1082 § 1 to Canon 1084. Ignorance or error mentioned in Canon 1082 § 1 belong to substantial errors they concern the nature of marriage itself and therefore result in its invalidity. Error mentioned in Canon 1084 does not induce the same legal consequences for the ecclesiastical legislator includes it among common [ordinary] errors having no influence upon the will. Employing these notions the author enumerates elements of knowledge essential to validity of marriage paying particular attention to the comparison of the notions „societas permanens” and „societas indissolubilis” and „inter virum et mulierum” and „unitas”.

In Part 2 the author examines verdicts of the Rota from 1968-72 as she wants to

⁴⁷ Sent. z 18 V 1968 c. H. Ewers n. 25: „Constare de matrimonii nullitate in casu, vetito mulieri conventae transitu ad alias nuptias nisi iureiurando coram Ordinario eiusve delegato sponderit se esse contracturum iuxta Ecclesiae leges” (RDC Vol. 20: 1970 s. 268).

present the problem as seen in the latest Rotal jurisdiction. In this period the Rota investigated relatively few cases under Canon 1082 § 1. Mostly these were cases involving mental illness and the resulting lack of discretion. On the other hand no verdict was passed directly by right of the lack of intentions resulting from substantial error (*ex defectu intentionis propter errorem substantialem*). Using as the example several verdicts, however, the author proves that the discussed problem is not unknown to the Rota although the tribunal tends to consider the question of validity of such marriages in the right of simulation which is not always correct.

Finally the author presents the conclusions resulting from the broader interpretation of Canon 1082 § 1 and the examination of the verdicts of the Rota. He concludes that in future the number of cases under Canon 1082 will unfortunately tend to increase.